



CENTRUM BADANIA OPINII SPOŁECZNEJ

SEKRETARIAT 629 - 35 - 69, 628 - 37 - 04 UL. ŻURAWIA 4A, SKR. PT.24
OŚRODEK INFORMACJI 693 - 46 - 92, 625 - 76 - 23 00 - 503 W A R S Z A W A
TELEFAX 629 - 40 - 89
INTERNET <http://www.cbos.pl> E-mail: sekretariat@cbos.pl

BS/128/2005

**PRZED WYBORAMI PREZYDENCKIMI -
PEWNOŚĆ POPARCIA, SZANSE WYBORCZE KANDYDATÓW,
SYMPATIE I ANTYPATIE ELEKTORATÓW**

KOMUNIKAT Z BADAŃ

WARSZAWA, LIPIEC 2005

PRZEDRUK MATERIAŁÓW CBOS W CAŁOŚCI LUB W CZĘŚCI ORAZ WYKORZYSTANIE DANYCH EMPIRYCZNYCH
JEST DOZWOLONE WYŁĄCZNIE Z PODANIEM ŹRÓDŁA



PRZED WYBORAMI PREZYDENCKIMI -
PEWNOŚĆ POPARCIA, SZANSE WYBORCZE KANDYDATÓW,
SYMPATIE I ANTYPATIE ELEKTORATÓW

- Na zwycięzcę wyborów prezydenckich Polacy najczęściej typują Włodzimierza Cimoszewicza (35%). O ponad połowę mniejsza grupa (16%) przewiduje zwycięstwo Lecha Kaczyńskiego.
- Na obecnych deklaracjach swych potencjalnych wyborców najbardziej mogą polegać: Andrzej Lepper (48% badanych zamierzających go poprzeć w wyborach twierdzi, że na pewno odda na niego głos), Włodzimierz Cimoszewicz (44%) oraz Lech Kaczyński (38%).
- Najczęściej odrzucanymi przez wyborców kandydatami są Stanisław Tymiński oraz Andrzej Lepper (odpowiednio: 50% i 48% wyborców zapowiada, że na pewno nie będzie na nich głosować). Andrzej Lepper jest jednocześnie tym kandydatem, którego zwycięstwa w wyborach Polacy najbardziej się obawiają (31%).

Podstawowe informacje dotyczące udziału w wyborach prezydenckich i preferencji wyborczych już publikowaliśmy¹. Powracając do danych zebranych w tym samym lipcowym badaniu² proponujemy obecnie szersze ujęcie tematu.

UCZESTNICTWO W WYBORACH I PREFERENCJE WYBORCZE

W lipcu chęć wzięcia udziału w głosowaniu zapowiedziało nieco ponad dwie trzecie ankietowanych, nieznacznie więcej niż w ubiegłych miesiącach. Sytuację na przedwyborczej scenie diametralnie zmieniła decyzja i ponowne „wejście do gry” Włodzimierza Cimoszewicza, który jest obecnie liderem prezydenckiego rankingu. Wraz z pojawieniem się nowego pretendenta do prezydentury zmalały szanse wyborcze większości pozostałych kandydatów, w tym cieszącego się dotychczas największym poparciem Lecha Kaczyńskiego, który zajmuje obecnie drugie miejsce. Na kolejnych miejscach plasują się Zbigniew Religa (z gorszym niż dotychczas wynikiem) oraz Andrzej Lepper, którego notowania nie zmieniły się od czasu ponownego pojawienia się Włodzimierza Cimoszewicza wśród kandydatów do prezydentury. Stosunkowo nieznacznie obniżyło się poparcie dla zajmującego obecnie piąte miejsce wśród najbardziej liczących się kandydatów - Donalda Tuska. Jak można było oczekiwać, w największym stopniu zmalały szanse wyborcze drugiego z kandydatów lewicy Marka Borowskiego. Plasujący się jeszcze w czerwcu na trzeciej pozycji lider SdPi stracił na rzecz Włodzimierza Cimoszewicza prawie dwie trzecie dotychczasowego elektoratu.

¹ Por. komunikat CBOS „Preferencje w wyborach prezydenckich”, lipiec 2005.

² Badanie „Aktualne problemy i wydarzenia” (182) zrealizowano w dniach 1-4 lipca 2005 roku na liczącej 1021 osób reprezentatywnej próbie losowej dorosłych Polaków.

PEWNOŚĆ PREFERENCJI WYBORCZYCH

Do wyborów prezydenckich pozostały już tylko nieco ponad dwa miesiące. Wprawdzie kampania wyborcza trwa, jednak nie jest ona zbyt intensywna i wiele może się jeszcze zmienić w układzie sił między poszczególnymi kandydatami. W tej fazie kampanii interesujące jest to, w jakim zakresie diagnozowana na podstawie sondaży sytuacja jest jeszcze otwarta - jak dalece Polacy są już zdecydowani i zdeterminowani w swym wyborze, czy zastanawiają się jeszcze nad zmianą swych preferencji. Zapytaliśmy ankietowanych, w jakim stopniu traktują swe obecne decyzje wyborcze jako ostateczne i niezmiennie, a w jakim biorą pod uwagę możliwość ich zmiany.

Składane deklaracje pozwalają sądzić, że preferencje zadeklarowanych wyborców są jeszcze dość słabo ukształtowane. Tylko 37% badanych zapowiadających swój udział w wyborach i opowiadających się dziś za poszczególnymi kandydatami nie ma najmniejszych wątpliwości, że właśnie ich poprze w głosowaniu. Ta grupa oceniając stopień pewności swej decyzji wyborczej na 10-punktowej skali wskazała maksymalną liczbę punktów. W przypadku co szóstego potencjalnego wyborcy (16%) deklarowane obecnie poparcie można uznać jedynie za „warunkowe” - prawdopodobieństwo oddania głosu na wskazywanych kandydatów oceniają oni co najwyżej na 50%. Należy jednak zaznaczyć, że deklaracje co do niezmienności swych decyzji wyborczych badani składali w sytuacji, gdy - jak świadczy porównanie wyników kolejnych sondaży - dotychczasowe preferencje Polaków, jeśli chodzi o poparcie dla poszczególnych kandydatów, właśnie uległy wyraźnej modyfikacji. Badanie zrealizowaliśmy tuż po ogłoszeniu przez Włodzimierza Cimoszewicza decyzji o starcie w wyborach, dlatego na deklaracjach tych mogła zaważyć refleksja na temat dopiero co dokonanej przez samych badanych zmiany ich własnych preferencji. Z drugiej jednak strony, jak uczy doświadczenie, ankietowani odpowiadając w wywiadzie bezpośrednim na pytania o stałość poglądów czy niezmiennosc decyzji w danej kwestii mają tendencję do prezentowania się jako osoby bardziej niż w rzeczywistości stanowcze i zdecydowane.

Tabela 1

W jakim stopniu, jest Pan(i) przekonany(a), że w dniu wyborów zgłaszuje Pan(i) na tego właśnie kandydata?	Wskazania na dziesięciopunktowej skali w przedziałach od 1 do 10				
	1-5	6-7	8-9	10	Średnia ocena
	w procentach				
Wskazania ogółu badanych deklarujących udział w wyborach i mających sprecyzowane preferencje wyborcze	16	21	26	37	7,97
Deklaracje wyborców poszczególnych kandydatów*					
Andrzej Lepper	11	16	25	48	8,46
Włodzimierz Cimoszewicz	15	13	28	44	8,20
Lech Kaczyński	18	19	25	38	8,02
Jarosław Kalinowski**	21	16	20	43	7,98
Zbigniew Religa	12	33	23	32	7,88
Donald Tusk	16	27	36	21	7,60
Marek Borowski	16	40	23	21	7,28
Maciej Giertych**	31	37	32	0	6,25

* W zestawieniu pominięto wyniki uzyskane dla Henryki Bochniarz, Liwiusza Ilasza, Zbigniewa Rolińskiego, Marii Szyszkowskiej oraz Stanisława Tymińskiego ze względu na brak lub znikomą liczbę badanych deklarujących dla nich poparcie

**Wyniki uzyskane dla tych kandydatów należy traktować z dużą dozą ostrożności ze względu na małą liczbę badanych deklarujących dla nich poparcie

Na podstawie deklaracji badanych można stwierdzić, że najpewniejszy elektorat ma w tej chwili Andrzej Lepper. Prawie połowa jego zdeklarowanych wyborców (48%) nie ma najmniejszych wątpliwości, że właśnie tego polityka poprze w głosowaniu. Pod względem wyborczej determinacji zwolennikom Andrzeja Leppera niewiele ustępuje elektorat Włodzimierza Cimoszewicza - ponad dwie piąte wyborców tego polityka (44%) jest pewnych, że właśnie na niego odda głos w wyborach prezydenckich. Chociaż także wśród zwolenników Jarosława Kalinowskiego porównywalna liczba badanych (43%) deklaruje stuprocentową pewność swej decyzji wyborczej, zarazem jednak większa grupa jest relatywnie mniej pewna swego obecnego wyboru (odpowiednio 13% w przypadku Włodzimierza Cimoszewicza i 21% w przypadku Jarosława Kalinowskiego). W sumie zatem kandydat PSL uzyskał na skali pewności głosowania niższą średnią niż kandydat SLD. Wynik zbliżony do rezultatu Jarosława Kalinowskiego uzyskał także Lech Kaczyński, w przypadku którego niespełna dwie piąte jego elektoratu (38%) ma całkowitą pewność, że będzie na niego głosować, a mniej niż

jedna piąta (17%) co najmniej w 50% nie wyklucza zmiany swych obecnych preferencji. Jeszcze mniej zdecydowanych wyborców mają w tej chwili Zbigniew Religa, którego z pewnością, jak twierdzi, poprze jedna trzecia jego obecnych sympatyków, a także Donald Tusk i Marek Borowski, w elektoratach których po 21% ich zwolenników deklaruje stuprocentową pewność swej decyzji wyborczej. Najmniej pewnych wyborców ma obecnie kandydat LPR na prezydenta Maciej Giertych.

POTENCJALNI WYBORCY O MOŻLIWOŚCIACH POSZERZANIA ELEKTORATÓW

Przed każdymi wyborami wraz ze zbliżaniem się ich terminu rośnie zainteresowanie tym wydarzeniem politycznym, a co za tym idzie poziom deklarowanej frekwencji. Chociaż zadeklarowanych uczestników wyborów przybywa na razie tylko nieznacznie (w stosunku do czerwca ich odsetek wzrósł zaledwie o 3 punkty i w zasadzie nadal kształtuje się na rejestrowanym we wcześniejszych miesiącach poziomie), jest wielce prawdopodobne, że wraz z upływem czasu i rozpoczęciem się kampanii wyborczej w mediach temperatura na scenie politycznej wzrośnie, i przynajmniej niektóre z zapowiadających dziś absencję wyborczą osób skłonne będą jednak wziąć udział w głosowaniu i opowiedzieć się za którymś z kandydatów. W szczególności dotyczy to osób, które nie podjęły jeszcze decyzji o uczestniczeniu w wyborach. Do tej grupy zalicza się co piąty uprawniony do głosowania. Warto zatem postawić pytanie, jakie są preferencje wyborcze tej części Polaków, którzy nie zgłaszają chęci brania udziału w głosowaniu, oraz jakimi rezerwami, jeśli chodzi o możliwości pozyskania dodatkowych wyborców, dysponują jeszcze poszczególni kandydaci?

Tabela 2

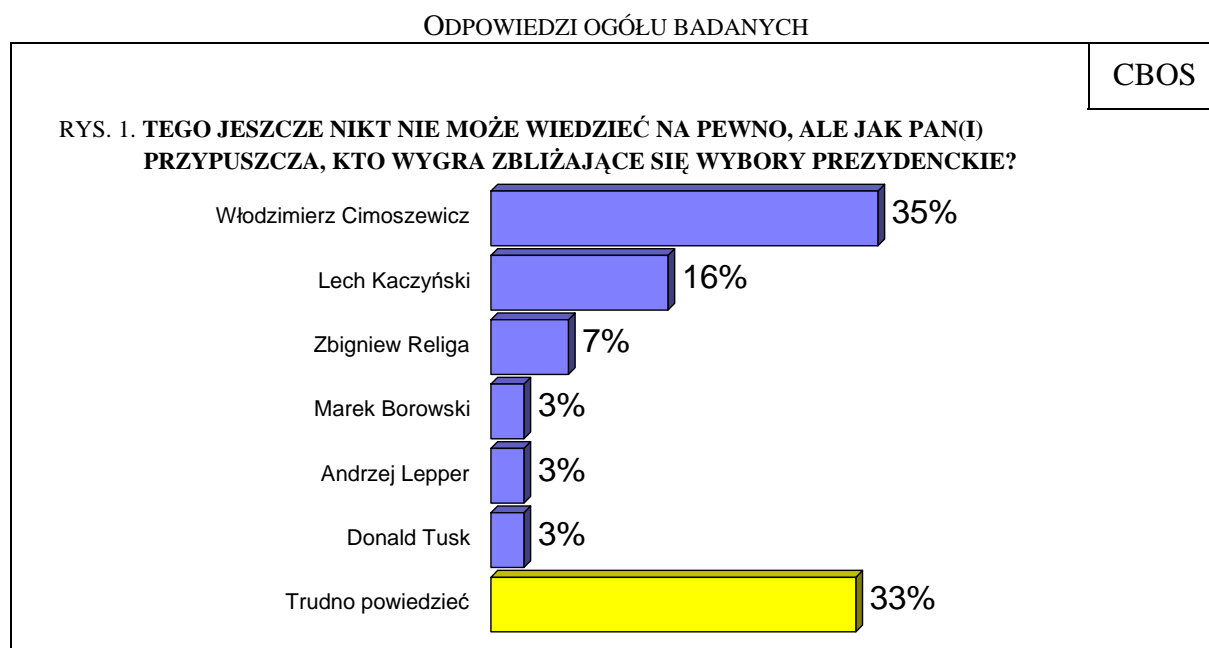
Gdyby jednak zdecydował(a) się Pan(i) wziąć udział w wyborach, to na którego z tych kandydatów oddał(a)by Pan(i) swój głos?	Wskazania osób, które jeszcze nie wiedzą, czy wezmą udział w wyborach (N=193)	Wskazania osób zakładających swoją absencję wyborczą (N=143)	Niegłosujący ogółem (N=336)
	w procentach		
Włodzimierz Cimoszewicz	19	15	17
Zbigniew Religa	16	14	15
Lech Kaczyński	13	8	11
Andrzej Lepper	7	6	7
Donald Tusk	5	1	4
Marek Borowski	4	3	4
Jarosław Kalinowski	2	1	1
Maciej Giertych	1	2	2
Stanisław Tymiński	1	2	1
Maria Szyszkowska	1	0	(0,5)
Henryka Bochniarz	1	0	(0,5)
Inny kandydat	1	2	1
Trudno powiedzieć	29	46	36

Poza grupą zadeklarowanych uczestników wyborów prezydenckich stosunkowo najwięcej zwolenników ma Włodzimierz Cimoszewicz. Mógłby na niego głosować prawie co piąty badany niewykluczający udziału w wyborach (19%) i co siódmy deklarujący dziś absencję wyborczą (15%). Nieco mniejszymi rezerwami potencjalnych zwolenników dysponuje Zbigniew Religa (odpowiednio: 16% i 14%). Spore, choć już wyraźnie mniejsze niż Włodzimierz Cimoszewicz, szanse na powiększenie swego obecnego stanu posiadania ma Lech Kaczyński - drugi wśród najbardziej liczących się teraz pretendentów do prezydentury. Do jego sympatyków zalicza się co ósmy respondent wyrażający niezdecydowanie w kwestii swego udziału w wyborach (13%) i co dwunasty „raczej” wykluczający swoje uczestnictwo w głosowaniu (8%). W niewielkim stopniu dzięki mobilizacji biernych wyborców mógłby zyskać Andrzej Lepper. Niedużymi rezerwami, jeśli chodzi o możliwość pozyskania tą drogą dodatkowych głosów, dysponują także Donald Tusk oraz Marek Borowski.

Znaczna część osób niezdecydowanych co do swego udziału w głosowaniu (29%) nie ma jak na razie żadnych faworytów. Brak jakichkolwiek preferencji w jeszcze większym stopniu dotyczy osób zakładających absencję wyborczą. Prawie połowa spośród nich nie sympatyzuje z żadnym z kandydatów.

KTO WYGRA WYBORY - OCENA SZANS WYBORCZYCH KANDYDATÓW

Istotnym elementem decyzji wyborczej mogącym mieć wpływ na modyfikację własnych zachowań jest żywione przez wyborców przekonanie o tym, kto ma największe szanse na zwycięstwo i czyja wygrana jest najbardziej prawdopodobna.



Pozostali uwzględnieni w badaniu kandydaci uzyskali po mniej niż 0,5% wskazań

W przeświadczeniu Polaków zdecydowanym faworytem tegorocznych wyborów prezydenckich jest Włodzimierz Cimoszewicz. O tym, że wygra on jesienne wybory, przekonany jest więcej niż co trzeci badany (35%). O ponad połowę mniejsza grupa (16%) zakłada wyborcze zwycięstwo Lecha Kaczyńskiego. Znacznie mniejsze szanse ankietowani dają pozostałym kandydatom. Co czternasty respondent (7%) jest przekonany, że nowym prezydentem zostanie Zbigniew Religa. Jako bardzo już mało prawdopodobne jawi się w opinii badanych zwycięstwo cieszącego się relatywnie sporym poparciem Andrzeja Lepera, a także Donalda Tuska oraz Marka Borowskiego. W ich zwycięstwo wierzy zaledwie po 3% uprawnionych do głosowania.

Poza pewnością głosowania ważną przesłanką decyzji wyborczych jest ocena szans na zwycięstwo popieranego kandydata. Warto zatem nieco uwagi poświęcić zagadnieniu, jak wyniki głosowania przewidują ci, którzy zamierzają poprzeć poszczególnych polityków w wyborach i jakie możliwości w tym względzie przypisują własnym kandydatom.

Tabela 3

Typowani zwycięzcy wyborów	Potencjalne elektoraty kandydatów						Niezdeterminowani	Niegłosujący
	Marek Borowski	Włodzimierz Cimoszewicz	Lech Kaczyński	Andrzej Lepper	Zbigniew Religa	Donald Tusk		
	w procentach							
M. Borowski	25	2	2	0	0	5	0	4
W. Cimoszewicz	17	75	20	22	22	31	24	30
L. Kaczyński	19	6	61	13	11	18	7	9
A. Lepper	4	0	0	28	0	2	1	3
Z. Religa	0	2	1	5	37	3	5	6
D. Tusk	8	0	1	2	3	27	2	1
Pozostali kandydaci	3	0	0	0	0	0	0	1
Trudno powiedzieć	24	15	15	30	27	14	61	46

Największą wiarę w zwycięstwo swego kandydata żywią zwolennicy Włodzimierza Cimoszewicza. Trzy czwarte spośród nich wierzy, że właśnie on wygra wybory. Nieco gorzej szanse wyborcze własnego kandydata oceniają zwolennicy Lecha Kaczyńskiego. O jego zwycięstwie w wyborach przekonanych jest prawie dwie trzecie jego potencjalnych wyborców. Elektoraty pozostałych kandydatów cechuje już wyraźnie mniejsza wiara w ich zwycięstwo wyborcze. Relatywnie dość ufni w siłę popieranej kandydatury są jeszcze zwolennicy Zbigniewa Religi. Niemal dwie piąte spośród nich wierzy, że wygra on wybory. W elektoratach pozostałych kandydatów przeświadczenie takie żywi już tylko około jednej czwartej ich wyborców. Poza własnym kandydatem elektoraty te najczęściej zakładają wygraną Włodzimierza Cimoszewicza. Zwolennicy Donalda Tuska częściej nawet przewidują jego zwycięstwo w wyborach, niż wierzą w wygraną własnego kandydata. Wyjątkiem jest tu jedynie elektorat Marka Borowskiego, który, poza własnym kandydatem, nieco częściej w roli faworyta wyborów widzi Lecha Kaczyńskiego, a nie Włodzimierza Cimoszewicza.

Przeświadczenie o dużych szansach wyborczych kandydata z pewnością może sprzyjać pozyskiwaniu przez niego dodatkowych zwolenników, zwłaszcza spośród osób chcących iść na wybory, ale niezdecydowanych na kogo głosować. W przekonaniu tych ostatnich zdecydowanym faworytem wyborów prezydenckich jest Włodzimierz Cimoszewicz.

KANDYDACI ALTERNATYWNII RYWALE

Jak już wspominaliśmy, wiele wskazuje na to, że na obecnym etapie kampanii wyborczej preferencje Polaków są jeszcze słabo wykrystalizowane. Znaczna część zwolenników poszczególnych kandydatów zakłada możliwość zmiany swej decyzji. Chociaż na razie, mimo pojawiających się pogłosek, żaden z uwzględnionych w naszym badaniu pretendentów do prezydentury nie zapowiedział wycofania się z wyborczego wyścigu, nie można wykluczyć, że niektórzy z nich w przypadku bardzo słabych wyników w sondażach zechcą ustąpić miejsca silniejszym kandydatom, reprezentującym podobną opcję polityczną i jeszcze przed pierwszą turą „scedować” na nich swoje głosy, namawiając swych sympatyków do poparcia tej kandydatury. Istotne pozostaje zatem pytanie, jak mogą się zmieniać decyzje wyborców. Na kogo zechcą przenieść swoje głosy dzisiejsi zwolennicy poszczególnych polityków?

Tabela 4

Kandydaci alternatywni	Potencjalne elektoraty					
	Marek Borowski	Włodzimierz Cimoszewicz	Lech Kaczyński	Andrzej Lepper	Zbigniew Religa	Donald Tusk
	w procentach					
H. Bochniarz	0	1	1	0	0	3
M. Borowski	0	26	2	3	7	6
W. Cimoszewicz	20	0	12	13	24	18
M. Giertych	0	0	7	4	4	0
L. Kaczyński	13	9	0	20	19	26
J. Kalinowski	3	6	7	10	4	2
A. Lepper	4	5	10	0	5	4
Z. Religa	21	22	18	22	0	15
D. Tusk	18	7	21	5	13	0
S. Tymiński	0	1	2	1	3	2
Inny kandydat	0	1	5	6	3	0
Nie ma takiego kandydata	0	11	6	5	7	11
Trudno powiedzieć	20	11	9	11	11	13

Wydaje się, że obecnie głównym punktem odniesienia dla układu sił na przedwyborczej scenie jest pozycja **Zbigniewa Religi**. Jest on kandydatem, ku któremu w dużym stopniu skłaniają się elektoraty wszystkich pozostałych pretendentów do fotela prezydenckiego, w tym te najliczniejsze, a więc zwolennicy Włodzimierza Cimoszewicza i Lecha Kaczyńskiego. Możliwość oddania głosu na Zbigniewa Religę bierze pod uwagę około jednej piątej zadeklarowanych zwolenników Andrzeja Leppera (22%), Marka Borowskiego (21%), Włodzimierza Cimoszewicza (22%) i Lecha Kaczyńskiego (18%). Sam elektorat Zbigniewa Religi alternatywę wyborczą widzi jednak głównie w osobach dwóch najsilniejszych w tej chwili kandydatów - Włodzimierza Cimoszewicza (24%) oraz Lecha Kaczyńskiego (19%). Mamy tu więc do czynienia z dużą odpowiednością wzajemnych sympatii elektoratów - z jednej strony Zbigniewa Religi i Włodzimierza Cimoszewicza, z drugiej zaś - Zbigniewa Religi i Lecha Kaczyńskiego. Chociaż trudno wyrokować o tym, który czy którzy z kandydatów mają szanse zasilić swój dotychczasowy elektorat kosztem rywali, taki układ sympatii elektoratów wydaje się niezbyt dobrze wróżyć przede wszystkim przyszłym notowaniom Zbigniewa Religi. Już obecnie z racji lepszych od niego notowań zarówno Włodzimierz Cimoszewicz, jak i Lech Kaczyński mają, jak się wydaje, większą „siłę przyciągania”. Dodatkowo w toku kampanii wyborczej można się spodziewać nasilenia się rywalizacji między tymi dwoma - wpisującymi się w dotychczasowy schemat podziałów politycznych - kontrkandydatami i, co za tym idzie, postępującej polaryzacji na przedwyborczej scenie.

Z relatywnie dużymi wzajemnymi sympatiami, co z pewnością nie jest zaskoczeniem, mamy także do czynienia, z jednej strony, w przypadku elektoratów kandydatów lewicowych - Włodzimierza Cimoszewicza oraz Marka Borowskiego, z drugiej - zwolenników liderów ugrupowań zapowiadanej koalicji rządowej PO-PiS: Lecha Kaczyńskiego oraz Donalda Tuska. Nie zmienia to faktu, że nawet w tych elektoratach preferencje co do alternatywnych kandydatów są dość rozproszone, a potencjalni wyborcy tych polityków w znacznym stopniu upatrują alternatyw także w osobach innych pretendentów.

Możliwość oddania głosu na **Włodzimierza Cimoszewicza** bierze pod uwagę jedna piąta obecnych zwolenników Marka Borowskiego (20%). Sympatie tego elektoratu, którego, jak można sądzić, duża część już przeniosła swe głosy na Włodzimierza Cimoszewicza, nie koncentrują się wyłącznie na tej kandydaturze. Zwolennicy Marka Borowskiego równie często jak na Włodzimierza Cimoszewicza biorą pod uwagę możliwość głosowania na Zbigniewa

Religę (21%) i Donalda Tuska (18%). Dość znaczna ich grupa skłania się też ku kandydaturze Lecha Kaczyńskiego (13%).

Poza elektoratami Zbigniewa Religi i Marka Borowskiego, Włodzimierz Cimoszewicz ma jeszcze dość sporo zwolenników wśród zdeklarowanych wyborców Donalda Tuska (18%). Dość często możliwość oddania na niego głosu zakładają ponadto liczni, ale relatywnie mało skłonni do zmiany obecnych preferencji zwolennicy Andrzeja Leppera i Lecha Kaczyńskiego (odpowiednio: 13% i 12% ich elektoratów).

Lech Kaczyński jest głównym kandydatem alternatywnym dla zwolenników Donalda Tuska. Możliwość poparcia go w wyborach zakłada ponad jedna czwarta wyborców lidera PO (26%). Mniej sympatyków mają tu zarówno Włodzimierz Cimoszewicz, jak i Zbigniew Religa (18% i 15%). Sympatie te są też w dużej mierze odwzajemnione - możliwość poparcia w wyborach Donalda Tuska zakłada nieco ponad jedna piąta zdeklarowanych wyborców Lecha Kaczyńskiego (21%). W pewnym stopniu ewentualne zaplecze dla Lecha Kaczyńskiego, obok elektoratów Donalda Tuska i Zbigniewa Religi, stanowić mogą potencjalni wyborcy Andrzeja Leppera. W prezydenckim kandydacie PiS alternatywę wyborczą widzi co czwarty zwolennik lidera Samoobrony (20%) i obok Zbigniewa Religi jest to główny alternatywny kandydat jego wyborców. W elektoratach kandydatów lewicowych szanse Lecha Kaczyńskiego są znacznie bardziej ograniczone, choć i tu ma on pewną grupę sympatyków. Alternatywę dla popieranych dziś kandydatów widzi w nim co siódmy zwolennik Marka Borowskiego (13%) i co jedenasty zdeklarowany wyborca Włodzimierza Cimoszewicza (9%).

Na tle innych kandydatów słabo wypadają szanse **Andrzeja Leppera** na powiększenie dotychczasowego elektoratu o zwolenników innych polityków ubiegających się o prezydenturę. Jeśli chodzi o układ sympatii ze strony innych elektoratów, Andrzej Lepper jest jednym z najbardziej odosobnionych kandydatów. Stosunkowo częściej możliwość oddania na niego głosu biorą pod uwagę jedynie zwolennicy Lecha Kaczyńskiego, jednak nawet w tym elektoracie ewentualność taką zakłada tylko co dziesiąty (10%).

Głównym rywalem **Donalda Tuska** jest Lech Kaczyński. Zarówno sympatie zwolenników tego ostatniego (21%), jak i rozmiary jego elektoratu sprawiają, że szanse lidera PO w wyścigu prezydenckim w dużym stopniu zależą od notowań Lecha Kaczyńskiego. Poza tym elektoratem Donald Tusk ma jeszcze sporo sympatyków wśród mniej licznie reprezentowanych wyborców Zbigniewa Religi (13%) oraz Marka Borowskiego (18%).

Z kolei o szansach **Marka Borowskiego** w wyścigu do fotela prezydenckiego w znacznym stopniu decydować mogą przede wszystkim notowania Włodzimierza Cimoszewicza. Poza tym elektoratem ma on już niewielu sympatyków.

ANTYPATIE POLITYCZNE A SZANSE WYBORCZE

W wyborach, zwłaszcza prezydenckich, w których, jak wszystko wskazuje, decydująca będzie druga tura głosowania, istotnym motywem decyzji wyborców może być chęć niedopuszczenia do zwycięstwa tego spośród kandydatów, który nie budzi ich zaufania bądź reprezentuje nieakceptowaną opcję polityczną. Wiedza o strukturze politycznych antypatii w społeczeństwie pozwala lepiej ocenić szanse pozyskania przez poszczególnych kandydatów nowych zwolenników. Antypatie potencjalnych wyborców mogą bowiem wyznaczać granicę możliwości powiększenia elektoratu, a tym samym kształtować wynik głosowania w drugiej turze wyborów.

		CBOS
Na kogo z tej listy na pewno nie głosował(a)by Pan(i)?	N=681	
Stanisław Tymiński	50%	
Andrzej Lepper	48%	
Maciej Giertych	31%	
Lech Kaczyński	20%	
Włodzimierz Cimoszewicz	17%	
Marek Borowski	15%	
Henryka Bochniarz	12%	
Donald Tusk	12%	
Liwiusz Ilasz	11%	
Zbigniew Religa	11%	
Maria Szyszkowska	9%	
Jarosław Kalinowski	7%	
Zbigniew Roliński	6%	
Nie ma takiego kandydata	1%	
Trudno powiedzieć	5%	

Procenty nie sumują się do 100, ponieważ badani mogli wymienić kilka nazwisk

Największy elektorat negatywny mają Stanisław Tymiński i Andrzej Lepper. Możliwość głosowania na tych kandydatów wyklucza co drugi potencjalny uczestnik wyborów (odpowiednio: 50% i 48%). O ile w przypadku Stanisława Tymińskiego deklaracje wyborców wydają się raczej swego rodzaju ciekawostką dla badaczy pamięci zbiorowej Polaków i podyktowane są, jak się wydaje, przede wszystkim doświadczeniami z wyborów 1990 roku, o tyle tak gremialne odrzucenie kandydatury Andrzeja Leppera niesie poważniejsze implikacje, jeśli chodzi o ocenę szans wyborczych tego kandydata i przewidywane scenariusze rozwoju sytuacji na przedwyborczej scenie. Deklarowana wyraźnie częściej niż w przypadku innych kandydatów niechęć do Andrzeja Leppera oznacza poważne ograniczenia możliwości poszerzenia obecnego elektoratu, a w razie drugiej tury wyborów z jego udziałem stawiałaby go na znacznie gorszej pozycji niż każdego z jego ewentualnych rywali.

Deklaracje ankietowanych wskazują, iż relatywnie wielu przeciwników ma także Roman Giertych. Jego kandydaturę odrzuca prawie co trzeci ankietowany deklarujący udział w wyborach (31%).

Mniej kontrowersji budzą kandydatury najbardziej liczących się obecnie w wyścigu prezydenckim polityków. Na Lecha Kaczyńskiego na pewno nie będzie głosował - według własnych deklaracji - co piąty potencjalny wyborca (20%). Nieco mniej osób (17%) wyklucza możliwość poparcia w wyborach Włodzimierza Cimoszewicza. Minimalnie mniejszy elektorat negatywny (15%) ma Marek Borowski. Stosunkowo najmniej kontrowersyjnie - obok mało znanych i cieszących się znikomym poparciem kandydatów - oceniane są kandydatury Donalda Tuska i Zbigniewa Religi, a zwłaszcza Jarosława Kalinowskiego.

Układ antypatii wyborczych, podobnie zresztą jak alternatyw, potwierdza tezę o jeszcze słabej strukturalizacji sceny przed wyborami prezydenckimi. Układ opinii o poszczególnych kandydatach wskazuje, że jesteśmy dopiero u progu właściwej kampanii wyborczej, a wyborcy ciągle w dużym stopniu nie mają jasno wykrystalizowanych opinii. Na stosunek do poszczególnych kandydatów dość słabo jeszcze nakładają się istniejące podziały polityczne.

Tabela 5

Antypatie wyborcze	Potencjalne elektoraty						Deklarujący udział w wyborach i niemający sprecyzowanych preferencji wyborczych
	Marek Borowski	Włodzimierz Cimoszewicz	Lech Kaczyński	Andrzej Lepper	Zbigniew Religa	Donald Tusk	
	w procentach						
H. Bochniarz	8	9	13	17	14	10	11
M. Borowski	-	7	22	26	20	12	14
W. Cimoszewicz	12	-	30	37	27	20	16
M. Giertych	26	49	16	32	20	44	21
L. Ilasz	18	9	13	9	15	7	7
L. Kaczyński	35	38	-	27	14	10	12
J. Kalinowski	0	6	10	14	9	4	2
A. Lepper	67	57	50	-	52	81	35
Z. Religa	4	13	15	19	-	6	8
Z. Roliński	9	6	13	4	4	2	5
M. Szyszkowska	25	6	11	4	16	11	4
D. Tusk	8	12	11	19	16	-	11
S. Tymiński	43	56	54	40	62	51	39
Nie ma takiego kandydata	0	0	0	3	0	0	3
Trudno powiedzieć	10	2	0	6	3	0	23

Andrzej Lepper oraz **Stanisław Tymiński** są kandydatami najczęściej odrzucanymi przez wyborców wszystkich pozostałych ich konkurentów. Możliwość głosowania na lidera Samoobrony relatywnie najczęściej wykluczają zwolennicy Donalda Tuska (81% tego elektoratu) oraz Marka Borowskiego (67%). Z zauważalnie mniejszą niechęcią Andrzej Lepper spotyka się wśród potencjalnych wyborców Lecha Kaczyńskiego (50% wskazań) i Zbigniewa Religi (52%), gdzie z kolei najczęściej odrzucanym kandydatem jest Stanisław Tymiński (odpowiednio: 54% i 62% wskazań w elektoratach tych polityków).

Maciej Giertych ma najwięcej przeciwników w elektoracie Włodzimierza Cimoszewicza (49%) i Donalda Tuska (44%). Niechęć do niego deklaruje także znaczna część wyborców Andrzeja Leppera (32%) oraz Marka Borowskiego (26%). Relatywnie najmniej przeciwników ma on natomiast w elektoracie Lecha Kaczyńskiego (16%).

Z kolei kandydaturę **Lecha Kaczyńskiego** w stosunkowo w największym stopniu odrzucają zdeklarowani wyborcy kandydatów lewicowych: Włodzimierza Cimoszewicza (38%) oraz Marka Borowskiego (35%). O ile jednak w elektoracie Marka Borowskiego Lech Kaczyński jest trzecim, po Andrzeju Lepperze i Stanisławie Tymińskim, najczęściej nieakceptowanym kandydatem, o tyle niechęć zwolenników Włodzimierza Cimoszewicza częściej koncentruje się na Macieju Giertychu niż liderze PiS. Poza wyborcami tych kandydatów przeciwnicy Lecha Kaczyńskiego relatywnie dość często rekrutują się ponadto spośród zwolenników Andrzeja Lepera (27%). W pozostałych elektoratach jego kandydatura odrzucana jest stosunkowo rzadko. Relatywnie najmniejszą niechęć do Lecha Kaczyńskiego deklarują zwolennicy Donalda Tuska - notabene jednocześnie najczęściej upatrujący w nim alternatywnego kandydata dla lidera PO.

Włodzimierz Cimoszewicz z największą dezaprobatą spotyka się w elektoracie Andrzeja Lepera (37%). Mniejszą niechęć do niego żywią wyborcy Lecha Kaczyńskiego (30%), niemniej jednak jest on tu trzecim (po Stanisławie Tymińskim oraz Andrzeju Lepperze) najczęściej odrzucanym kandydatem. Niechętna Włodzimierzowi Cimoszewiczowi jest także spora grupa wyborców Zbigniewa Religi (27%), choć - przypomnijmy - zarazem jest wśród nich wielu sympatyków Włodzimierza Cimoszewicza, upatrujących w nim alternatywnego wobec senatora Religi kandydata. Stosunek do Włodzimierza Cimoszewicza w większym stopniu polaryzuje elektorat Zbigniewa Religi niż kandydatura drugiego z najbardziej atrakcyjnych dla jego zwolenników potencjalnych zastępców - Lecha Kaczyńskiego. Wyborcy Zbigniewa Religi rzadziej wyrażają gotowość przeniesienia głosów na Lecha Kaczyńskiego niż na Włodzimierza Cimoszewicza, zarazem jednak znacznie rzadziej niż ten ostatni spotyka się on z niechęcią tego elektoratu (14%).

Podobnie jak Włodzimierz Cimoszewicz, **Marek Borowski** stosunkowo największą niechęć budzi w elektoracie Andrzeja Lepera (26%). Przeciwna jest mu także dość duża część potencjalnych wyborców Lecha Kaczyńskiego (22%) oraz Zbigniewa Religi (20%).

Dość niewielki negatywny elektorat **Donalda Tuska** stanowią przede wszystkim wyborcy Andrzeja Lepera oraz Zbigniewa Religi. Nawet w tych elektoratach nie zalicza się on jednak do najczęściej odrzucanych kandydatów. Niechęć do niego deklaruje niespełna jedna piąta wyborców lidera Samoobrony (19%) i co szósty zwolennik Zbigniewa Religi (16%).

Także kandydatura **Zbigniewa Religi** stosunkowo najwięcej niechęci budzi w elektoracie Andrzeja Leppera (19%). W nieco większym stopniu niż inni dystansują się od niej także zwolennicy Lecha Kaczyńskiego (15%) oraz Włodzimierza Cimoszewicza (13%).

CZYJEJ PREZYDENTURY OBAWIAJĄ SIĘ POLACY?

Układ niechęci do poszczególnych kandydatur oraz, z drugiej strony, ocena szans wyborczych i prawdopodobieństwa wygranej poszczególnych polityków wydają się decydować o kolejności w rankingu kandydatów, których ewentualnego zwycięstwa w wyborach prezydenckich najbardziej obawialiby się Polacy.

Ankietowani boją się przede wszystkim prezydentury Andrzeja Leppera oraz, wyraźnie rzadziej, Stanisława Tymińskiego. Niemal jedna trzecia społeczeństwa obawia się, że nowym prezydentem mógłby zostać lider Samoobrony. To, że jest on na tej liście wymieniany na pierwszym miejscu - inaczej niż w rankingu antypatii wyborczych potencjalnych uczestników wyborów prezydenckich - wynika zapewne stąd, że zwycięstwo wyborcze Stanisława Tymińskiego wydaje się ankietowanym dość mało prawdopodobne. Takiego rozwoju sytuacji i prezydentury Tymińskiego obawia się 18% ogółu badanych.

ODPOWIEDZI OGÓŁU BADANYCH

		CBOS
Wyboru którego z wymienionych na tej liście kandydatów na urząd prezydenta obawiał(a)by się Pan(i) najbardziej?		
Andrzej Lepper	31%	
Stanisław Tymiński	18%	
Lech Kaczyński	9%	
Maciej Giertych	8%	
Włodzimierz Cimoszewicz	5%	
Marek Borowski	2%	
Zbigniew Religa	2%	
Maria Szyszkowska	2%	
Donald Tusk	2%	
Henryka Bochniarz	1%	
Jarosław Kalinowski	1%	
Liwiusz Ilasz	0%	
Zbigniew Roliński	0%	
Żadnego	3%	
Trudno powiedzieć	17%	

Spośród pozostałych kandydatur silnie negatywny wizerunek wśród części ankietowanych mają także Lech Kaczyński i Maciej Giertych - co jedenasty Polak obawiałby się wyborczego zwycięstwa kandydata PiS, co dwunastego zaś lękiem napawa wizja prezydentury kandydata LPR. Niewielką część respondentów (5%) niepokoi możliwość wyborczego zwycięstwa Włodzimierza Cimoszewicza. Pozostali kandydaci na urząd prezydenta wskazywani byli w tym rankingu już zupełnie sporadycznie.

Opracowała

Agnieszka CYBULSKA